

## LITERATUROZNAWSTWO

Joanna Nowakowska-Ozdoba  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

### **Starzec jako uosobienie mądrości życiowej i autorytet moralny (obraz Zosimy w *Braciach Karamazow* Fiodora Dostojewskiego)**

Człowiek jest tajemnicą. Trzeba ją odkrywać,  
a kiedy będziesz to czynił przez całe życie, nie mów,  
że był to czas stracony.

(Dostojewski, z listu do brata Michała)

W swej ostatniej powieści Dostojewski kolejny raz podjął próbę stworzenia obrazu idealnego, „pięknego” człowieka. W liście do Mikołaja Lubimowa (redaktora czasopisma „Russkij Wiestnik”, w którym drukowano powieść) przedstawiając plany szóstej księgi *Braci Karamazow* (*Братья Карамазовы*) pisał: „Zmuszę wszystkich, aby uświadomili sobie, że czysty, idealny chrześcijanin nie jest abstrakcją, lecz człowiekiem rzeczywistym, możliwym, żyjącym na naszych oczach”<sup>1</sup>. W korespondencji Dostojewskiego niejednokrotnie pojawiają się stwierdzenia, że właśnie księga *Rosyjski mnich* (*Русский монах*) jest kulminacyjnym punktem powieści<sup>2</sup>. Pisarz uważał, iż księga ta zawiera odpowiedź na wszystkie ateistyczne tezy utworu, na cały zawarty w nim „nurt negacji”, podkreślając jednocześnie, że odpowiedź nie jest wyrażona bezpośrednio: „Formułuję tu coś wprost przeciwnego do wyżej wyrażonego światopoglądu, ale i tym razem nie w punktach, lecz że się

<sup>1</sup> F. Dostojewski, *Listy*, przekład i komentarz Z. Podgórzec i R. Przybylski, Warszawa 1979, s. 519.

<sup>2</sup> Zob. np. list do M. Lubimowa z 7/19 sierpnia 1879, *ibidem*, s. 542; list do K. Pobiedonoscewa z 9/21 sierpnia 1879, *ibidem*, s. 547.

tak wyrażę – w obrazie artystycznym”<sup>3</sup>. Wykreowana przez Dostojewskiego postać starca Zosimy jest tą właśnie próbą odpowiedzi na pytanie o możliwość zachowania postawy Chrystusowej w świecie współczesnym pisarzowi.

Tworząc obraz Zosimy autor *Braci Karamazow* opierał się na świadectwach życia realnych postaci. W literaturze o Dostojewskim najczęściej za prototyp tego bohatera uważany jest starzec Ambroży Griekow z Pustelni Optyńskiej, z którym pisarz spotkał się po śmierci swego synka Aloszy w czerwcu 1878 roku. Niejednokrotnie wśród pierwowzorów Zosimy bywa wymieniany Zacharij Wierchowski, wojewodzie smoleński, który we wczesnej młodości porzucił świetnie zapowiadającą się karierę wojskową i wstąpił do klasztoru, przybierając imię Zosimy. W biografii bohatera Dostojewskiego można odnaleźć szereg analogii do jego życia. Duży wpływ na kreację postaci Zosimy mieli również Paisjusz Wielickowski – wielki odnowiciel ruchu „starców”<sup>4</sup> w Rosji, kontynuatorzy jego tradycji Teofan i Makary (znany osobiście Dostojewskiemu), a przede wszystkim św. Tichon Zadoński, którego myśli zaważyły na światopoglądzie Zosimy. Święty Tichon związany był z tendencjami antyascetycznymi, które były szczególnie bliskie Zosimie. Istnienie rzeczywistych prototypów powieściowego starca stanowi podstawę wiarygodności tego obrazu literackiego, jest gwarancją życiowego prawdopodobieństwa postaci.

W świecie przedstawionym *Braci Karamazow* Zosima, pomimo iż pozostaje na peryferiach wydarzeń fabularnych, jest postacią niezwykle ważną. Charyzmatyczny starzec przyciąga do siebie ludzi spragnionych pocieszenia, rady, umocnienia w wierze. Przez okoliczną ludność uważany jest on za świętego mędrca, obdarzonego zdolnością przewidywania przyszłości i odgadywania tajemnic dusz ludzkich: „[...] zdumiewał, niepokoił i przerażał, odgadując sekrety, o których nikt mu nic nie mówił”<sup>5</sup>. Rozwiązania swych problemów szukają u niego nie tylko ludzie prości. Do Zosimy przychodzą też obywatele ziemscy i członkowie elity miasteczka. Ma on również wielu zwolenników w klasztorze, choć nie wszyscy mnisi rozumieją i przyjmują jego nauki.

---

<sup>3</sup> List do K. Pobiedonoscewa z 2 sierpnia/6 września 1879, ibidem, s. 551.

<sup>4</sup> Starczestwo to instytucja kierownictwa duchowego w prawosławiu. Starzec to ktoś o dużym doświadczeniu duchowym, święty mędrzec, który dzięki swemu doświadczeniu i mądrości jest w stanie prowadzić innych do Boga. Instytucja starca znana była już w Kościele starożytnym, jej pojawienie się związane było z życiem monastycznym na górze Athos nad Morzem Egejskim. Ruch „starców”, początkowo służący wyłącznie mnichom, stopniowo zaczął być użyteczny również dla duchowego wzrostu ludzi świeckich. W Rosji starczestwo zaczęło rozwijać się w wieku XV dzięki działalności św. Niła Sorskiego, który przeszczepił na grunt rosyjski idee hezychazmu z Athosu. Starcami mogą być nie tylko mnisi, ale i ludzie świeccy, którzy poświęcili życie kontemplacji i zjednoczeniu z Bogiem. Od swych uczniów starzec wymaga całkowitego zaufania, szczerości i bezwzględnego posłuszeństwa.

<sup>5</sup> F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, Warszawa 1978, t. 1, s. 40 (w dalszym tekście przy cytatach z powieści będzie podany tom i numer strony w nawiasie).

Wypowiadane przez starca Zosimę myśli dotyczące Boga, człowieka, życia ludzkiego i otaczającego świata tworzą spójną doktrynę, pod którą niejako oficjalnie, w liście do Mikołaja Lubimowa, podpisuje się sam autor. „Jestem całkowicie tego samego zdania co on” – pisze Dostojewski, dodając wszakże, że „gdybym miał je wyrazić [myśli Zosimy] od siebie, wyraziłbym je w innej formie i w innym języku<sup>6</sup>.

Zosimę cechuje mądrość zrodzona z ducha Ewangelii i tradycji prawosławnej. Jest to mądrość pełna pokory wobec świata i ludzi. W nauczaniu starca Zosimy pokora odgrywa doniosłą rolę, o czym świadczą takie jego stwierdzenia jak: „wielka jest Rosja przez swoją pokorę” (t. 1, s. 380), „od ludu wyjdzie zbawienie, od wiary jego i pokory” (t. 1, s. 370), „ci sami pokorni i małuczcy, postnicy i pustelnicy, wstaną i pójdą, by zdziałać wielką rzecz” (t. 1, s. 378)<sup>7</sup>. Wielkie znaczenie pokory podkreślał Zosima mówiąc o stosunku do drugiego człowieka:

[...] gdy obaczysz grzech ludzki i siebie zapytasz: „Zdobyć siłą czy pokorną miłością?” Zawsze rozstrzygaj: „Zdobędę pokorną miłością”. Rozstrzygniesz raz, to już na zawsze, i cały świat będziesz mógł zdobyć. Pokora miłosna – straszną to siłą, najpotężniejszą ze wszystkich, że nie masz podobnej. (t. 1, s. 384)

Istotą pokory, dwoma dopełniającymi się jej aspektami są dla Zosimy postawy uniżania siebie i nieosądzania innych. Żaden człowiek nie jest bez winy, dlatego sędzia jest takim samym przestępcą jak ten, co przed nim stoi. „Pamiętaj zwłaszcza, że nie możesz być niczym sędzią” (t. 1, s. 386) – mówił przed śmiercią do zebranych w jego celi mnichów. Sam tak właśnie czynił podczas spotkań z pątnikami. Przybywający do niego słyszeli niezmiennie słowa miłości. Wszyscy, którzy wchodzili do starca z lękiem i niepokojem, wychodzili pogodni i rozpromienieni, wysłuchawszy nie surowego osądu, lecz słów pocieszenia. Za niemożliwe uważał bowiem Zosima popełnienie takiego grzechu, który byłby w stanie wyczerpać ogrom Bożej miłości: „Nie ma takiego grzechu i być nie może, aby go Bóg Miłosierny nie przebaczył sercu pokutę szczerze czyniącemu” (t. 1, s. 67–68).

Postawa Zosimy, nie koncentrująca się na własnym „ja”, lecz otwierająca się na drugiego człowieka, zakotwiczona jest w miłości ewangelicznej. *Caritas* tworzy dla obcowania z innym „ja” przestrzeń, która, według określenia Anny Rażny, stanowi pole wzajemności, pole dialogu, w którym prezentowane przez bohaterów idee uzyskują wymiar wartości, bądź wskazują na nie przez swych nosicieli<sup>8</sup>. Sta-

<sup>6</sup> List do M. Lubimowa z 7/19 sierpnia 1879, ibidem, s. 542.

<sup>7</sup> Na temat pokory w nauczaniu Zosimy pisze Ireneusz Cieślík; zob.: I. Cieślík, *Wszystkiemu winien starzec Zosima?*, „Więź” 2000, nr 3 [w:] [http://laboratorium.wiez.pl/teksty.php?wszystkiemu\\_winien\\_starzec\\_zosima&p=4](http://laboratorium.wiez.pl/teksty.php?wszystkiemu_winien_starzec_zosima&p=4) (08.05.2015).

<sup>8</sup> Zob.: A. Rażny, *Indywidualizm i wspólnotowość w twórczości Fiodora Dostojewskiego. Konflikt czy współistnienie?*, [w:] *Fiodor Dostojewski i problemy kultury*, red. A. Rażny, Kraków 2011, s. 38.

rzec słowem i postawą życiową propaguje ideę miłości czynnej. Tylko taka miłość prowadzi do poznania Boga i do zbawienia. W zbudowanym na prawdzie wiary świecie relacji międzyludzkich miłość Boga jest nieoddzielna od miłości bliźniego. Według Zosimy tylko ten doświadcza istnienia Boga, kto kocha swoich braci. Nie można kochać Boga nie kochając ludzi: „miłujcie człowieka i w grzechu jego, albowiem to jest podobieństwo Bożej miłości i szczyt miłości na ziemi” (t. 1, s. 383). Przekonanie o fundamentalnym znaczeniu miłości wyrażają następujące słowa Zosimy:

Miłujcie wszelkie stworzenie boskie, i całość, i wszelkie ziarno piasku. [...] Będziesz miłował każdą rzecz, to i tajemnicę Bożą rozwiążesz w rzeczach. Rozwiążesz raz jeden i już odtąd nieustannie będziesz ją poznawał coraz bardziej, wszelkiego dnia. I pokochasz wreszcie świat cały wielką, wszechogarniającą miłością. (t. 1, s. 383–384)

Głoszona przez Zosimę *agape* – miłość ofiarna, współodczuwająca i bezwarunkowa, nie tylko czyni jednostkę zdolną do kochania każdego człowieka i umiłowania całego stworzenia, ale i jednoczy ludzi w dążeniu do stworzenia duchowej wspólnoty.

Zosima nieustannie powracał do myśli, że uczuciem towarzyszącym miłości jest radość: „Kto kocha ludzi, ten kocha również radość” (t. 2, s. 45). Słowa skierowane przez niego do braci z klasztoru: „Przyjaciele moi, proście Boga o radość i pogodę. Bądźcie weseli jak dzieci, jak ptaszkiwie niebiescy” (t. 1, s. 385) podkreślają zależność między dziecięctwem Bożym a radością serca. Radość w aspekcie metafizycznym, jako duchowa nagroda dla sprawiedliwych, zbliża człowieka do Boga i czyni jego życie pełnym. Taka radość rodzi wolność ducha i ukierunkowuje na transcendentny wymiar życia, ukazując je w perspektywie nieskończoności metafizyczno-religijnej. Wolność zakorzeniona w prawdzie i miłości Chrystusa to wolność pełna, prawdziwa, prowadząca do zjednoczenia wszystkich ludzi.

Idea wspólnotowości, wyrastająca z ducha chrześcijaństwa, a w szczególności z duchowości prawosławnej, zajmuje niezwykle ważne miejsce w nauczaniu starca Zosimy. Jej podstawą jest równość wszystkich w godności ludzkiej, „ludzkim duchowym dostojęństwie”: „Niech tylko będą bracia, to będzie i braterstwo” (t. 1, s. 380). We wspólnocie stosunki osobowe budowane są na zasadzie otwarcia na drugiego człowieka i dialogu nie będącego walką poglądów, lecz prezentacją wartości. Niezwykle istotna w relacjach wspólnotowych jest odpowiedzialność za współbraci. Stanowi ona ukoronowanie nie tylko drogi mniszey, ale i drogi każdego człowieka. W przedśmiertnej mowie do swoich uczniów starzec podkreślał: „każdy z nas bez wątplenia ponosi winę za wszystkich i za wszystko na ziemi, nie tylko z winy powszechnej, ale osobiście każdy za wszystkich ludzi i za każdego człowie-

ka na ziemi” (t. 1, s. 202). Z wypowiedzi Zosimy wyłania się wizja braterskiego zjednoczenia i Królestwa Bożego na ziemi, „kiedy człowiek nie będzie szukał sług i nie będzie w służbę obracał podobnego sobie człowieka” (t. 1, s. 382).

Zerwanie więzi międzyosobowych nieuchronnie prowadzi do izolacji i zamknięcia się na innych. Zosima przestrzegał przed samotnością z wyboru, osamotnieniem – обособлением, wynikającym ze złego rozumienia wolności. Wolność pojęta roszczeniowo, wolność negatywna jako „wolność od czegoś” rodzi obojętność wobec ludzi, niechęć, pogardę, zawiść, a nawet nienawiść. Wynikiem takiej wolności jest odrzucenie świata duchowego, „odosobnienie” jednostki i rozpad wspólnoty. Niepohamowany pęd do zaspokajania potrzeb materialnych powoduje zdominowanie sfery Być przez Mieć, a współistnienie, wspólne przebywanie jest zastąpione przez izolację i indywidualizm.

Miarą zakorzenienia człowieka we wspólnocie jest dla Zosimy stosunek do przyrody, którą pojmował jako integralną część wspólnoty wszystkich stworzeń. Dostrzega on kontrast pomiędzy grzeszną ludzkością a niewinnością natury, czystością bytów istniejących w otaczającym człowieka świecie. Najdobitniej myśl tę wyraził w rozmowie z młodym wieśniakiem, zachwyconym pięknem otaczającej ich przyrody:

Zaiste, wszystko jest piękne i wspaniałe, ponieważ wszystko jest prawdą. [...] Rozczuła mnie świadomość, że nie mają one [zwierzęta] żadnego grzechu, albowiem wszystko dokoła, wszystko – prócz człowieka – jest bezgrzeszne, i z nimi Chrystus jest wcześniej niż z nami. (t. 1, s. 355)

Kontemplacja natury pozwoliła Zosimie odczuć powszechną jedność i całkowitą harmonię stworzenia. W noc przed śmiercią mówił do zgromadzonych w jego celi mnichów: „Wszystko jest niby jeden ocean, wszystko płynie i styka się: w jednym miejscu się dotkniesz, w drugim się odezwie” (t. 1, s. 384). W tym stwierdzeniu zdaje się pobrzmiwać echo poglądów panteistycznych, jednakże starzec nigdy nie utożsamiał natury z Absolutem. Postrzegał on świat zgodnie z teologią chrześcijańską: jako nowe stworzenie, odkupione przez Chrystusa i przepełnione Bożą miłością.

Najbliżej tej rzeczywistości soteriologicznej znajduje się według niego „lud rosyjski”<sup>9</sup>, gdyż jedynie on zachował wiarę w Boga i świadomość swojej grzeszności.

Kto w Boga nie wierzy – mówił Zosima – nie uwierzy i w lud Boży. A kto uwierzył w lud Boży, ten ujrzy i świętość Jego, choćby nawet wcale nie wierzył w nią

---

<sup>9</sup> Por. D. Jastrzęb, *Duchowy świat Dostojewskiego*, Kraków 2009, s. 46–49.

do tej pory. Jedynie lud i duchowa jego moc przyszła nawróci naszych ateistów oderwanych od rodzimej ziemi. (t. 1, s. 354)

Myśl o tym, że zbawienie Rosji wyjdzie od „ludu-bogonoścy”, od jego wiary i pokory, jest jedną z ważniejszych nauk przekazanych przez starca.

W prezentowanej przez Zosimę antropologii Bóg stanowi centrum ludzkiego istnienia, jest punktem odniesienia wszystkich poczynań człowieka. Otwarcie na sacrum ukierunkowuje życie starca na zakorzenione w rzeczywistości transcendentnej istnienie przemienione<sup>10</sup>. Nadaje to jego naukom natchniony, profetyczny charakter. Stykającym się z nim ludziom jawi się on nie tylko jako mędrzec, ale i człowiek wybrany, powołany do głoszenia zakrytych przed innymi prawd. Sam Zosima sądził, że dotarcie ludzkim rozumem do pełni prawdy i poznanie istoty rzeczy na ziemi jest niemożliwe. Jedynie zwrócenie się ku niezawodnemu przewodnikowi, jakim jest Chrystus, otwiera człowieka na nadprzyrodzoną, zbawczą rzeczywistość:

Na ziemi zaś zaprawdę niejako błędzimy i gdybyśmy nie mieli cennego przed sobą obrazu Chrystusa, zginęlibyśmy niechybnie i zbłąkali się [...] Wiele jest na ziemi tajemnic, ale w zamian darowano nam tajemnicze, drogie wewnętrzne poczucie żywej spójni naszej ze światem innym, ze światem wzniosłym i wyższym, gdyż korzenie naszych myśli i uczuć tkwią nie tu, lecz w innych światach. (t. 1, s. 385)

Postać Zosimy w strukturze powieści Dostojewskiego jest, według określenia Dariusza Jastrzęba, umieszczoną w tle ikoną, której obecność i blask „pozwała zrozumieć właściwy sens dziejących się wydarzeń”<sup>11</sup>. Dla innych bohaterów *Braci Karamazow*, a także i dla czytelnika, uwiarygodnieniem jego nauk jest bogate doświadczenie życiowe starca. Z domu rodzinnego wyniósł on przekazaną mu przez matkę głęboką wiarę, miłość do Boga i szacunek dla Pisma Świętego. Do najpiękniejszych wspomnień dziecięcych lat należy pierwsze świadome przeżycie nabożeństwa, podczas którego czytana była starotestamentowa opowieść o Hiobie. Ośmioletni wówczas Zinowij doznał iluminacji, mistycznego uczucia Bożej obecności, napełnienia światłością duchową. „Księga Hioba” odegrała ważną rolę w jego życiu, stała się pomocą w zrozumieniu tajemnic człowieczego bytu i cierpienia. Ogromny wpływ na kształtowanie się duchowej dojrzałości Zinowija miało traumatyczne przeżycie, jakim była choroba i śmierć starszego brata. Dogorywający na gruźlicę Markieł odrzucił swoje ateistyczne poglądy, nawrócił się i w ostatnich dniach życia dał piękne świadectwo wiary i miłości do ludzi i całego stworzenia.

<sup>10</sup> Zob. A. Rażny, *Indywidualizm i wspólnotowość...*, s. 37.

<sup>11</sup> D. Jastrzęb, *Duchowy świat...*, s. 36.

Wyjazd do Petersburga do szkoły kadetów stał się dla Zinowija wejściem w przestrzeń grzechu i zła. W czasie ośmioletniego pobytu w szkole i późniejszej służby wojskowej stracił on to wszystko, co wyniósł z domu rodzinnego. Pograżył się w hulaszczym, rozpustnym życiu i, jak sam mówił, przeistoczył się w „istotę prawie dziką, okrutną i bezmyślną” (t. 1, s. 356). Duchową przemianę, radykalną transformację przeżywa po incydencie, podczas którego wyładował swój gniew na służącym, uderzając go w twarz aż do krwi. Wyrzuty sumienia, uświadomienie sobie swojej nędzy i grzeszności, a w konsekwencji prośba o przebaczenie stały się dla niego swoistym *katharsis*. Przeżycia kataryczne towarzyszą mu też podczas pojedynku, gdy rezygnuje ze strzału i przeprosza swego przeciwnika. Proces przemiany duchowej zaczyna się więc u Zosimy od doświadczenia przebaczenia, przyjęcia przebaczenia swojego spoliczkowanego ordynansa Afanasija. Akt przebaczenia pozwoli mu na przejście z ciemności do światła, osiągnięcie w przyszłości stanu *theosis* – przeobstwienia własnego bytu i stania się ikoną dla innych.

Zanurzenie się w świecie zła i występku, przejście przez grzech, a potem doświadczenie uzdrawiającej Bożej miłości, uczyniło Zosimę wyrozumiałym wobec małości i grzeszności drugiego człowieka, wrażliwym na cierpienie, będące rezultatem ludzkiej nieprawości. Uświadamia on innym, że takie cierpienie ma wielką oczyszczającą moc, jeśli towarzyszy mu poddanie się działaniu Boga pojętego jako Miłość.

Ogrom takiego cierpienia dostrzegł starzec w duszy Dymitra Karamazowa. W jednej z najpiękniejszych scen powieści Zosima składa Miti pokłon, padając przed nim na kolana:

Starzec skierował się ku Dymitrowi Fiodorowiczowi, a podszedłszy doń zupełnie blisko, osunął się przed nim na kolana. [...] Klęcząc, starzec pokłonił się Dymitrowi Fiodorowiczowi do nóg pełnym, wyraźnym, świadomym pokłonem i nawet czołem dotknął ziemi. (t. 1, s. 95)

Jak wyjaśni sam Zosima, był to pokłon przed wielkim cierpieniem, i dodajmy, zrodzonym z wielkiego grzechu. Starzec proroczo pokłonił się przyszłym mękom duszy Dymitra, błogosławiąc go na drogę cierniową<sup>12</sup>. Treść tego gestu kryje w sobie szerszy, głęboki sens: harmonii, otwarcia na drugiego człowieka, dążenia do integracji z nim<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Ciekawą analizę postaci Dymitra Karamazowa, jego drogi przez cierpienie ku odnalezieniu w sobie nowego człowieka znajdziemy w pracy Danuty Kułakowskiej; zob.: D. Kułakowska, *Dostojewski. Antynomie humanizmu według „Braci Karamazowów”*, Ossolineum Wrocław 1987, s. 157–179.

<sup>13</sup> O symbolicznym treściach gestu ukłonu w *Braciach Karamazow* pisze Halina Brzoza; zob.: H. Brzoza, *Dostojewski. Między mitem, tragedią i apokalipsą*, Toruń 1995, s. 326–327.

Zosima nie jest też obojętny wobec cierpienia Iwana, w którym rozdźwięk między rozumem i sercem rodzi chaos i spustoszenie wewnętrzne. Starzec wskazuje mu drogę wyjścia z tego duchowego zagubienia – jest nią miłość, z której mocą można się spotkać jedynie podporządkowawszy całkowicie umysł sercu. „Sam pan zna właściwość swego serca – mówi Zosima do Iwana – i to pana najbardziej dręczy. Wszakże niech pan dziękuje Stwórcy, że dał panu serce wzniosłe, zdolne do takich cierpień, że pozwolił wzniosłe rozumować i szukać wzniosłości” (t. 1, s. 90).

Wobec obu braci Karamazowów Zosima występuje jako ojciec z ducha, cały czas otwarty na przyjęcie zagubionego syna. Duchowe ojcostwo starca najpełniej przejawia się w jego stosunku do najmłodszego z braci, Aloszy. Głęboka uczuciowa więź, która łączy ich obu, wykracza poza typowy związek klasztorne „starca” i jego ucznia, tworząc pomiędzy nimi stosunek ojca i syna. Jastrząb nazywa ojcostwo Zosimy ojcostwem „rodzącym”, to znaczy kształtującym nowego człowieka: „Ojciec jest tym, który – doświadczywszy oczyszczenia i osiągnąwszy wewnętrzną spójność osobową – siłą swego przeobstwowionego bycia i miłości dopomaga synowi w zintegrowaniu sił wewnętrznych”<sup>14</sup>. Alosza żarliwie, bez zastrzeżeń przyjmuje wszystkie nauki swojego przewodnika duchowego i próbuje realizować w życiu miłość czynną, o której tak często mówił Zosima. Wspiera on swoich braci, nie poucza ich, ale trwa przy nich z miłością, niezależnie od tego co czynią. Prostota ducha młodzieńca, pewna „dziecięcość”, ufność i niewinność, a także specyficzna łatwość w obcowaniu z ludźmi powodują, że postrzegany jest on przez otoczenie jako człowiek anielski, „anioł”, „cherubin”.

Nauki Zosimy umocniły w Aloszy pragnienie wstąpienia na drogę mniszą, która jawiła mu się „jako ideał wyzwolenia duszy, rwącej się z mroków doczesnego zła ku światłu miłości” (t. 1, s. 27). Jednak jego Mistrz zdecydował inaczej i nakazał mu wrócić między ludzi, w świat namiętności i grzechu. Wierzył bowiem, że droga do Boga prowadzi nie przez życie odosobnione i refleksję, lecz przez „żywe życie” z całym jego złem i cierpieniem. Alosza musi wejść w ten świat i podjąć działanie: „Błogosławię cię na służbę Bożą w życiu świeckim. [...] Cierpienie wielkie zobaczysz i w cierpieniu tym będziesz szczęśliwy. Oto mój testament: w cierpieniu szczęścia szukaj” (t. 1, s. 98). Tymi słowami Zosima wyraził myśl, że prawdziwa miłość czynna nie unika cierpienia i tylko przez taką miłość można zbliżyć się do Chrystusa zbawiającego świat.

Po śmierci Zosimy jego duchowy syn, pozbawiony swego ukochanego Przewodnika, przeżywa kryzys. Nie może pogodzić się z tym, że zgon starca, uważanego powszechnie za świętego, nie przyniósł oczekiwanych przez wszystkich cudów. W sercu Aloszy rodzi się zwątpienie w Bożą sprawiedliwość i desperacja ducha, wyrażona słowami, w których brzmi echo jego rozmowy z Iwanem: „Ja nie

<sup>14</sup> D. Jastrząb, *Duchowy świat...*, s. 86.



buntuję się przeciw mojemu Bogu, ja tylko «świata jego nie przyjmuję»” (t. 2, s. 23). I właśnie w najtrudniejszym dla Aloszy momencie krytycznym, w sytuacji granicznej, gdy zdawałoby się legły w gruzach jego moc i pewność, doświadcza on mistycznego spotkania ze starcem Zosimą. Ma ono miejsce podczas czuwania przy trumnie zmarłego, kiedy czytana jest opowieść o godach w Kanie Galilejskiej i pierwszym cudzie Chrystusa. Aloszy jawi się jego Nauczyciel, uśmiechnięty, rozpromieniony, zapraszając go na ucztę niebieską. Starzec Zosima w wizji młodzieńca jest człowiekiem przeobstwonym, jaśniejącym Bożym światłem, uczestniczącym w nadprzyrodzonej radości. Widzenie to umocniło zachwiane przekonanie Aloszy o słuszności nauk Mistrza i stało się zapowiedzią zwrotu na drodze jego rozwoju duchowego.

Po wyjściu z celi starca Alosza przeżywa mistyczne zjednoczenie z ziemią i „innymi światami”. Padłszy na ziemię całą swoją istotą odczuwa jedność wszechświata, którego integralną cząstką jest on sam. Uniesienie, zauroczenie ojczystym pejzażem, odczucie niezwyklej bliskości ziemi i towarzyszące tym przeżyciom łzy stały się dla bohatera swoistym objawieniem *sacrum*, dokonującym się w świątyni przyrody: „I z każdą sekundą, czuło to wyraźnie i jakby namacalnie, coś wielkiego i niewzruszonego, jak ów strop niebieski, zstępowało do jego duszy” (t. 2, s. 47). Alosza nie miał wątpliwości, że w owej chwili Ktoś nawiedził jego duszę. Ziarno rzucone w ziemię przyniosło plon obfity – śmierć Zosimy zaowocowała dokonaniem się procesu duchowych narodzin jego ucznia. Alosza, napełniony miłością do wszystkich i wszystkiego, poczuł się silniejszy i lepszy: „Padł na ziemię jako słaby młodzieniec, a podniósł się jako niezłomny wojownik” (t. 2, s. 47). Dojrzawszy w swym duchowym synostwie staje się on zdolny do podjęcia powołania ojcowskiego, biorąc na siebie rolę duchowego ojca grupy zaprzyjaźnionych chłopców.

Ciekawym odczytaniem obrazu starca Zosimy może być spojrzenie na tę postać z perspektywy mitotwórczej<sup>15</sup>. Wyraźnie jest w nim bowiem widoczna transformacja archetypu Starca Mędrca. W archetypie tym zawarte są znaczenia odwiecznej, bezgranicznej wiedzy, mądrości kultury, doświadczenia życiowego, przewodnictwa duchowego i szczególnej mocy duchowej. Postać Zosimy uosabia je wszystkie. Jego nauki oparte są na zdobytej przez doświadczenie długich lat życia i lekturę Biblii wiedzy o Bogu, świecie i człowieku. Często mają one profetyczny charakter. Zosima jest głębokim znawcą psychiki ludzkiej, uzdrowicielem zranionych i cierpiących dusz. Wobec swych uczniów, zwłaszcza Aloszy, występuje nie tylko jako nauczyciel i mentor, ale i jako pełen miłości ojciec duchowy. Obdarzony

---

<sup>15</sup> Mitotwórstwo rozumiem tu jako transformację archetypów w obrazy mające naturę numinotyczną. Archetypy, pierwotne wzorce, jako wytwór zbiorowej nieświadomości (określenie z dziedziny psychologii głębi) są wspólne wszystkim ludziom niezależnie od przynależności rasowej czy kulturowej.

wyjątkową siłą ducha niestrudzenie głosi wzajemną miłość, płynącą z niej radość, odpowiedzialność za innych, przebaczenie i pokorę, które nadają życiu ludzkiemu pełny wymiar.

Starzec Zosima jest jedną z najciekawszych kreacji idealnego człowieka, „świe-  
tlanego bohatera” („светлый герой” – określenie Mikołaja Bierdiajewa), jakie  
spotykamy na kartach utworów Dostojewskiego. Postać ta personifikuje, według  
Dostojewskiego, ducha rosyjskiego o nastawieniu metafizyczno-religijnym. Za-  
warte w wypowiedziach Zosimy przesłanie miłości bliźniego, nieosądzania innych  
i przebaczenia, kierowanie człowieka ku Bogu i Jego wszechogarniającej miłości  
nadaje naukom starca charakterystyczny dla duchowości prawosławnej optymizm  
i głębię, płynące, jak twierdzi Paul Evdokimov „[...] z jej pojęcia obrazu Bożego  
w człowieku, z jej wiary w człowieka jako dziecka Bożego”<sup>16</sup>.

## SUMMARY

### **An Old Man as the Embodiment of Practical. Wisdom and Moral Authority (Zosima's Silhouette in the *Karamazov Brothers* by Fyodor Dostoevsky)**

The paper presents the silhouette of an old man Zosima who is one of the main charac-  
ters in a novel by Fyodor Dostoevsky *The Karamazov Brothers*. This character is shown in  
the context of the writer's theological views. Zosima's huge influence (the relation between  
the master and the follower) on the formation of Alexei Karamazov's attitude towards life  
was underlined.

---

<sup>16</sup> P. Evdokimov, *Prawosławie*, tłum. ks. J. Klinger, Warszawa 1986, s. 129.